

Henryk Paprocki

Antychryst i drugie przyjście Chrystusa

Elpis 6/9/10, 137-141

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ATYCHRYST I DRUGIE PRZYJŚCIE CHRYSUSA

W Piśmie Świętym antychrystem nazywany jest każdy, kto neguje fakt, że Jezus jest Chrystusem, czyli przyobiecany Mesjaszem i odrzuca Jego synostwo Boże (*1 J 2, 22*), kto nie wyznaje Jezusa, który przyszedł w ciele (*1 J 4, 3*). W sensie właściwym antychrystem jest straszny i okrutny wróg Chrystusa na ziemi, który przyjdzie w czasach ostatecznych jako konkretna osoba, wszelkimi siłami dążąca do zniszczenia dzieła Chrystusa i podająca się za Chrystusa. Kościół od początku wiedział o przyjściu antychrysta, co będzie poprzedzało powtórne przyjście Chrystusa (*1 J 2, 18*). Samo określenie „antychryst” w Piśmie Świętym występuje jedynie w 1 oraz 2 Liście św. Jana Apostoła. Jednak ta sama postać, chociaż inaczej nazywana, występuje w wielu innych księgach. Paweł Apostoł opisuje antychrysta jako „człowieka grzechu”, „człowieka bezprawia”, „syna zatracenia”, który będzie siebie samego stawiał ponad Bogiem, zasiądzie w świątyni i uzna się za Boga (*2 Tes 2, 4*). Będzie sprawiał cuda na zgubę ludzi (*2, 8-10*) i tym samym spełni na ziemi dzieło szatana. Wielu uwierzy w niego i wybierze zło, zamiast wierzyć w prawdę. Chrystus zniszczy antychrysta swoim zjawieniem się (*2, 8*). Ewangelie mówią o „wielkich bólach”, poprzedzających przyjście Chrystusa, o fałszywych prorokach (*Mt 24, 24* i paralelne) oraz „brzydocie spustoszenia” na miejscu świętym (*Mk 13, 14*). Podobny obraz wydarzeń eschatologicznych podaje Apokalipsa, mówiąca o symbolicznych bestiach, bluźniących Bogu i prześladujących wiernych. Pierwsza z nich jest podobna do Baranka, czyli do Chrystusa (*13, 11*). Nauka o antychryście może być zrozumiana jedynie w świetle walki, jaką Bóg prowadzi z szatanem i jego zwolennikami. Tradycja patrystyczna postrzega świadectwo o przyjściu antychrysta w księgach prorockich Starego Testamentu. Szatan działa w świecie poprzez ludzi. Wrogowie ludu Bożego są przeciwni-

kami samego Boga, gdyż sprzeciwiają się Jego zamysłowi, jak w historii wyjścia narodu wybranego z Egiptu, z prześladowającymi ten naród Asyryjczykami i Babilończykami. W historii Izraela ujawnia się stała walka między Bogiem i Jego przeciwnikami, aż do ostatniej, decydującej bitwy. W tradycji kościelnej istnieje szereg prób wyjaśnienia pochodzenia antychrysta. Niektórzy Ojcowie Kościoła (Ireneusz z Lyonu, Hipolit Rzymski, Ambroży z Mediolanu, Hieronim i Augustyn) uważali, że antychryst będzie pochodził z pokolenia Dana, w oparciu o tekst *Rdz* 49, 17 oraz *Ap* 7, która nie wymienia tego właśnie pokolenia. Oznaczono też jego liczbę jako „666”. Zarówno Biblia, jak i tradycja, nie rozumieją pod pojęciem antychrysta „zła w ogólności”, a konkretną osobę.

Antychryst zjawi się bezpośrednio przed końcem świata, a o jego nadejściu ludzie zostaną uprzedzeni przez dwóch świadków, posłanych przez Boga, którzy będą prorokować 1260 dni, a następnie zostaną zabici. Jednym z nich będzie Prorok Elias (*Ml* 4, 5-6; *Mt* 11, 14 i parallele). Z tego powodu, że Henoch był również wzięty żywcem na niebo (*Wj* 5, 24), Efreem Syryjczyk i Andrzej z Cezarei uważali właśnie Henocha za drugiego świadka.

Antychryst początkowo będzie człowiekiem pokornym, łagodnym i dopiero po przyciągnięciu wielu ludzi ujawni swoje prawdziwe oblicze, co zostało opisane przez Proroka Daniela, Apostoła Pawła i Apokalipsę. Będzie człowiekiem niezwykle utalentowanym, ale swoje zdolności wykorzysta wyłącznie do czynienia zła. Swoją moc będzie czerpał bezpośrednio od szatana (*Ap* 13, 2). W przeciwieństwie do pokory Syna Bożego będzie się wywyższał i bluźnił. „Brzydota spustoszenia” na miejscu świętym wskazuje na Jerozolimę jako miejsce jego panowania. Jej istotą będzie nieprawość. Swoją władzę będzie próbował udowodnić fałszywymi cudami i znakami (*Mt* 24, 24-26). Jednak cuda będą miały charakter magiczny, w czym będzie mu pomagał fałszywy prorok. Antychryst będzie prowadził wojny i okrutnie prześladował swoich wrogów. Jego rządy będą okresem „ból”, a władza będzie miała charakter uniwersalny. Chrześcijanie zostaną poddani okrutnym prześladowaniom i każdy, kto nie będzie nosił zewnętrznego znaku bestii, będzie tracony. Kościół ukryje się na pustyni. Antychryst będzie dążył do zniszczenia wszystkiego, co ludzkie, będzie likwidował instytucje społeczne, a także małżeństwo, rodzinę. Będzie kpił z praw Bożych i ludzkich oraz uda mu się rozprzestrzenić swoją naukę wśród tych, którzy nie przyjęli miłości i prawdy.

Będzie z ludzi niegodnych tworzyć nowe społeczeństwo, przeciwstawne królestwu Bożemu. Bez względu jednak na swoje sukcesy antychryst poniesie klęskę, gdyż powtórne przyjście Chrystusa będzie ostatecznym zwycięstwem Boga nad złem.

W myśli prawosławnej na szczególną uwagę zasługuje koncepcja antychrysta w ujęciu Fiodora Dostojewskiego i Włodzimierz Sołowjowa. W Legendzie o Wielkim Inkwizytorze jej tytułowy bohater staje się fałszywym Chrystusem. W postaci inkwizytora Dostojewski przedstawił antychrystusowego ducha zgorszenia bezbożną władzą, która prowadzi do niszczenia i bezsensu życia¹. Natomiast Sołowjow przedstawił antychrysta jako fałszywego dobroczyńcę ludzkości². Dopiero po pojawieniu się antychrysta i uwiedzeniu przez niego prawie całej ludzkości, nastąpi powtórne przyjście Jezusa Chrystusa, które odbędzie się tak, jak przedstawia to troparion Wielkiego Tygodnia: „Oto Oblubieniec nadchodzi o północy”.

To, co potocznie jest nazywane „końcem świata”, natomiast de facto ma być stworzeniem nowego nieba i nowej ziemi, ma być poprzedzone przez określone wydarzenia empiryczne:

- 1) Pierwszym i najważniejszym ze znaków zbliżającego się końca czasów, o czym zgodnie mówią wszyscy Ojcowie Kościoła i teolodzy, będzie głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa wszystkim ludom na całej ziemi (por. *Mt* 24, 14).
- 2) Drugim, ale niekoniecznie w porządku chronologicznym, znakiem zbliżającego się końca świata będzie uznanie przez naród żydowski Jezusa za oczekiwanego Mesjasza (por. *Oz* 3, 4-5 i *Rz* 11, 25-26).
- 3) Kolejnym znakiem zbliżającego się końca będzie powszechne odstępstwo ludzi od prawdziwej wiary. W tym samym czasie niepomniemie wzrośnie niesprawiedliwość i wystygnie miłość (por. *1 J* 2, 18; 2, 22; *2 Tes* 2, 3-4).
- 4) Dwóch starotestamentowych proroków, Henoch i Elias, powrócą na ziemię, aby głosić zbawienne nauki (por. *Mk* 9, 11).

¹ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, przeł. A. Wat i Z. Podgórzec, London 1993, I, s. 278-296; tenże, *Idiota*, przeł. J. Jędrzejewicz i Z. Podgórzec, London 1992, s. 570-575; por. H. Paprocki, *Lew i mysz, czyli tajemnica człowieka. Esej o bohaterach Dostojewskiego*, Białystok 1997.

² W. Sołowjow, *Krótką opowieść o antychryście*, [w tegoż:] *Wybór pism*, przeł. J. Zycho-wicz, Poznań 1988, II, s. 122-149.

5) Kataklizmy na niespotykaną skalę, dziwne znaki na niebie, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, nieznane choroby, nieustanne wojny oraz głód (*Mt* 24, 6-8; 13, 24-25; *Łk* 21, 25-26; 2 *P* 3, 7).

Dopiero po tych wydarzeniach nastąpi powtórne przyjście Chrystusa. Bóg nie dopuści do całkowitego unicestwienia ludzkości i niespodziewanie nadejdzie Jezus Chrystus w otoczeniu mocy niebieskich, żeby zniszczyć całe zło. Powtórne przyjście Chrystusa będzie zaskoczeniem dla wszystkich (*1 Tes* 5, 2-3), będzie nie tylko nagłe i niespodziewane, ale także widoczne dla wszystkich żyjących wówczas ludzi (*Łk* 17, 24; *Mt* 24, 30-31). Z powtórym przyjściem Chrystusa wiąże się powszechne zmartwychwstanie i Sąd Ostateczny, zapowiedziany przez proroków Starego Testamentu i samego Jezusa Chrystusa (*Mt* 11, 21-24), przy czym będzie to sąd bardzo skrupulatny (*Mt* 12, 36; 25, 32-33; *Dz* 10, 42-43). O tym wydarzeniu mówi też Credo nicejsko-konstantynopolikańskie: „I powtórnie przyjdzie [Jezus Chrystus] sądzić żywych i umarłych, a królestwu Jego nie będzie końca ... Oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia w przyszłym wieku”.

Ludzi będzie sądził sam Jezus Chrystus: „Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu” (*J* 5, 22). W tym sądzie Jezusowi Chrystusowi będą towarzyszyli Apostołowie, którzy „zasiądą na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (*Mt* 19, 28). Potwierdza to także Apostoł Paweł: „Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata ... Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów?” (*1 Kor* 6, 2-3)³.

Według Pisma Świętego powtórne przyjście Chrystusa będzie podobne do Jego Wniebowstąpienia: „...uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: ‘Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującym do nieba’” (*Dz* 1, 10-11).

Wiara w powtórne przyjście Jezusa Chrystusa jest nadzieją wierzących, a nie przerażeniem. Kościół czeka na swojego Pana, który przecież i tak nadchodzi do nas w każdej Eucharystii. Powtórnyemu przyjściu Chry-

³ Por. ciekawą pracę J. Anchimiuka (arcybiskupa Jeremiasza) „Aniołów sądzić będziemy”. *Elementy antropologii i angelologii w pierwszym liście św. Apostoła Pawła do Koryntian*, Warszawa 1981.

stusa będzie towarzyszyło zgromadzenie wszystkich narodów: „Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą znak Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego” (Mt 24, 30).

Przed tronem Chrystusa staną wszystkie istoty: „Z każdego beżytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu” (Mt 12, 36). Apostoł Paweł precyzuje: „Oto przez swą zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały czci i nieśmiertelności – życie wieczne; tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości – gniew i oburzenie. Ucisk i utrapienia spadną na każdego człowieka, który dopuszcza się zła, najpierw na Żyda, a potem na Greka. Chwała zaś, cześć i pokój spotkają każdego, kto czyni dobrze – najpierw Żyda, a potem Greka. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę” (Rz 2, 5-11).

Jednak Kościół w osobach wielu swych przedstawicieli kładzie nacisk na zbawienie powszechne i kosmiczne. Nie jest ono jednak pewnością, ale nadzieją i modlitwą, ponieważ wszyscy bierzemy udział w Communio sanctorum.